

Specyfikacja: prawo rzymskie, współczesne kodyfikacje i ekonomiczna racjonalność



Jan Rudnicki

Adiunkt w Zakładzie Europejskiej Tradycji Prawnej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki tradycji, aksjologii i roli w systemie poszczególnych instytucji prawa prywatnego i wywodzących się z nich instytucji prawa międzynarodowego. Przedmiotem jego studiów są również zagadnienia z pogranicza prawa publicznego oraz doktryn politycznych i prawnych.

Specification: Roman Law, Modern Codification and Economical Rationality

Original modes of acquisition, including specification, are nowadays far from being in the centre of lawyers' attention. Even the regulations concerning specification in modern civil codes are rather laconic, although the problem they are supposed to deal with is of a rather complex nature. Yet some quite recent cases prove that the problem of creating a new thing is actual and may cause further confusion, especially due to the constant development and emergence of new processing technologies. After determining whether specification has taken place, we should answer the more obvious question if it has resulted in acquisition of ownership of the new thing by the processor. The variety of answers offered by Roman sources and present civil codes is surprisingly wide. Comparing to rather simple Roman propositions, modern regulations seem to be too complex and problematic to apply in practice. This observation leads to a conclusion that the simplicity of Roman solutions is their main advantage and makes them worth considering as the optimal option.

Problematyka pierwotnych sposobów nabycia własności zdaje się mieć obecnie – za wyjątkiem zapewne zasiedzenia¹ – dość marginalne znacze-

nie praktyczne. Znajduje to bez

wskazujące na jego „pośredni charakter” pomiędzy nabyciem pierwotnym a pochodnym. Patrz T. Giaro (w) W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, wyd. 2, Warszawa 2014, s. 404–405; J.S. Piątkowski (w:) W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, t. 2, *Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, red. J. Ignatowicz, Ossolineum 1977, s. 203.

¹ W tym miejscu należy oczywiście poczynić istotne zastrzeżenie, że mimo generalnego zaliczenia zasiedzenia przez cywilistykę europejską do pierwotnych sposobów nabycia własności, wykazuje ono również – zwłaszcza w prawie rzymskim – pewne cechy

wątpienia oddźwięk w polskim ustawodawstwie. Przepisy dotyczące nabycia własności znaleźć można w dziale III księgi drugiej kodeksu cywilnego² (dalej: k.c.). O ile przeniesieniu własności i zasiedzeniu poświęcone są osobne rozdziały, o tyle wszystkie inne sposoby nabycia własności wrzucone zostały do wspólnego worka pt. „Inne wypadki nabycia i utraty własności”, co pośrednio może wskazywać na ich rangę w obrocie zarówno pięć dekad temu, gdy kodeks wchodził w życie, jak i obecnie. Niemniej jednak warto cały czas przyglądać się tym

odnoszącej się do przetworzenia (specyfikacji): sposobu nabycia własności, wzbudzającego duże kontrowersje już od czasów rzymskich i do dzisiejszego dnia zaskakująco dalekiego od pełnego opracowania. Sytuacja ta ma miejsce, mimo iż – jak zauważył prof. Alan Watson, badacz prawa funkcjonujący do słownie na pograniczu wszystkich istniejących tradycji zaliczanych do europejskiej cywilizacji prawnej – dyskusje o specyfikacji, które zaczęły się już w Rzymie, były przede wszystkim wyrazem rzymskiego upodobania do stawiania sobie pytań praw-



Można czasami odnieść wrażenie, że specyfikacja istnieje dziś tylko jako problem teoretyczny rozważany podczas studiów prawniczych.

problemom, starym jak europejskie prawo prywatne, co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, ich dość lakoniczne potraktowanie, w przepisach zarówno polskiego, jak i innych kodeksów cywilnych, pozostawia spore pole do manewru dla teoretyka prawa cywilnego. Po drugie, istnieje co najmniej kilka stosunkowo nowych kasusów pokazujących, że do powołania argumentów odnoszących się do pierwotnych sposobów nabycia własności może dojść w bardzo zaskakujących kontekstach. W konsekwencji więc – jak to zresztą generalnie z prawem bywa – nigdy nie wiadomo, kiedy rozważania „czysto teoretyczne” znajdą praktyczne zastosowanie w bardzo konkretnym, praktycznym przypadku.

Celem niniejszego opracowania jest zatem rozwinięcie dosyć ubogiej dotychczas polskiej doktryny³

nych i mnożenia wątpliwości⁴, a to nie jest przecież obce i współczesnym jurystom. Mimo to można czasami odnieść wrażenie, że specyfikacja istnieje dziś tylko jako problem teoretyczny rozważany podczas studiów prawniczych. Każdemu adeptowi prawa, który choć minimalnie przykładał się do prawa rzymskiego, na pewno znana jest jedna z kontrowersji pomiędzy szkołami sabiniańską a prokuliańską dotycząca właśnie tego, czy i kiedy przetworzenie prowadzi do zmiany stosunków własnościowych. Z oczywistych przyczyn dydaktyka prawa rzymskiego znacznie upraszcza jednak to zagadnienie, choć jego szersze wykorzystanie do trenowania umiejętności argumentacji przyszłych prawników zdaje się zasadne. Mniej oczywiste są jednak przyczyny ubogości refleksji nad tym problemem we współczesnej doktrynie cywilistycznej, gdyż chwilowy brak zainteresowania tematem ze strony praktyki stosowania prawa nie oznacza przecież automatycznie, że nie zyska on kiedyś nowej aktualności. Dowodzą

2 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 121 z późn. zm.).

3 Poza przywoływanymi w dalszej części artykułu fragmentami z komentarzy oraz literaturą z zakresu historii prawa nie istnieje w zasadzie żadne szersze opracowanie tematu przetworzenia na gruncie polskiego prawa cywilnego. Ów brak zainteresowania ze strony doktryny wynika zapewne przede wszystkim z nikłego znaczenia praktycznego tego

tematu, wyrażającego się brakiem jakiegokolwiek istotnego orzecznictwa sądowego.

4 A. Watson, *Roman Law and Comparative Law*, Athens (Georgia) 1991, s. 47–48.

tego bez wątpienia konkretne przypadki z praktyki, które zostaną przeanalizowane w dalszej części artykułu. Zarówno one, jak i przywoływane rozwiązania prawne pochodzą z różnych systemów prawnych, zarówno z zakresu kontynentalnego prawa cywilnego, jak i prawa anglosaskiego oraz systemu mieszanego, którym jest prawo szkockie. Owa różnorodność tym bardziej dowodzi, że zagadnienie specyfikacji ma charakter uniwersalny. Tym bardziej więc zaniechanie to, popełniane przez współczesną polską doktrynę cywilistyczną, wobec lakoniczności kodeksowych regulacji może w pewnych sytuacjach okazać się niełatwe. W dalszej części artykułu poruszone zostaną więc kluczowe kwestie składające się na zagadnienie specyfikacji. Nacisk położony zostanie przede wszystkim na podkreślenie różnorodności przeszłych i obecnych rozwiązań prawnych oraz na dociekanie ich aksjologicznych przyczyn. Ta analiza pozwoli na koniec postawić pytania zarówno o optymalny kształt prawnej regulacji przetworzenia, jak i o wynikający z przedstawionych zagadnień generalny problem przyczyny tak odmiennego odpowiadania na proste z pozoru pytania przez poszczególne ustawodawstwa.

1. *Nova species*

Abby lepiej uświadomić sobie złożoność zagadnienia kryjącego się za na ogół bardzo prostymi przepisami poświęconymi specyfikacji, warto sięgnąć do autorów dziś już klasycznych. Wybitny polski cywilista Ernest Till, autor pierwszego w historii imperium Habsburgów systemowego opracowania austriackiego prawa prywatnego, wskazał, że „przeobrażeniem jest to w ogólności czynność ludzka polegająca na nadaniu istniejącej rzeczy zmysłowej nowych kształtów, co może nastąpić z zachowaniem istoty i przeznaczenia rzeczy albo też doprowadzić do zmiany tejże istoty i przeznaczenia. Przerobieniem w technicznym znaczeniu jest jedynie takie, które prowadzi do zmiany istoty lub przeznaczenia rzeczy. Czy zaś tak się rzecz ma, oceniać należy podług zapatrywań obrotu”⁵. Innymi słowy można

powiedzieć, że według Tilla specyfikacja zachodzi wówczas, kiedy według wymogów obrotu nowo powstała rzecz jest ze swej istoty różna od materiału, z którego została wykonana i różnie jest jej przeznaczenie. Lwowski profesor sformułował zatem odpowiedź na pytanie, od którego należy zacząć jakiegokolwiek szersze rozważania dotyczące przetworzenia, a które współcześnie w zasadzie nie jest stawiane. Mało tego – można również stwierdzić, że takie pytanie, a tym bardziej odpowiedź, nie zostały jednoznacznie sformułowane ani w źródłach rzymskich, ani we współczesnych kodyfikacjach cywilnych.

Rzymianie, rzecz jasna, podchodzili do zagadnienia specyfikacji z właściwą sobie kazuistyką i zachowane źródła nie tylko nie zawierają żadnego generalnego stwierdzenia na temat tego, jakiego rodzaju zmiana rzeczy rodzi problem ustalenia własności, ale również trudno w nich dopatrzeć się konsekwentnego stosowania jakiegoś konkretnego pojęcia technicznego. Najczęściej przywoływane przez współczesną naukę sformułowanie *nova species* znajdujemy jedynie w jednym rzymskim tekście⁶. Rzymskie źródła opisują oczywiście sytuacje, kiedy to „z cudzego materiału zostaje przez kogoś wytworzona nowa postać rzeczy”⁷, natomiast nowożytni romanisci konsekwentnie próbują dokonać jakiejś ich generalizacji. Cornelius van der Merwe stwierdził na przykład, że źródłowe przypadki specyfikacji dotyczą przetwarzania żywności, kowalstwa, krawiectwa i aptekarstwa, podsumowując, że w każdym przypadku doszło do istotnej zmiany pierwotnego materiału⁸. W nowszej literaturze podkreśla się jednak przede wszystkim, że – jak wskazała Anna Plisecka – *specificatio* oznacza sytuację, w której własność jest raczej tracona niż zyskiwana⁹. Można zatem powiedzieć, że Rzymianie podchodzili do problemu niejako z drugiej strony. Należy chyba

6 D. 41.1.7.7.

7 I. 2.1.25, wyd polskie *Institucje Justyniana*, przeł. C. Kunderewicz, Warszawa 1986, s. 63.

8 C. van der Merwe, *Nova species* (w:) E. Metzger (red.), *Law For All Times. Essays in Memory of David Daube*, „Roman Legal Tradition” 2004, vol. 2, s. 99.

9 A. Plisecka, *Accessio and specification reconsidered*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 2006, vol. 74.

5 E. Till, *Prawo prywatne austriackie*, t. 2, *Prawo rzeczowe: wykład prawa rzeczowego austriackiego. Dział I. Nauka o prawie własności*, Lwów 1913, s. 191.

przyjąć za Franzem Wieackerem, że funkcją specyfikacji było radzenie sobie z kwestią domagania się rzeczy, która zmieniła się tak bardzo, że nie dawało się jej już dłużej windykować¹⁰. Ów pogląd na funkcję specyfikacji w obrocie stanowi zresztą zarazem inną próbę rozstrzygnięcia tego, kiedy nowa rzecz w ogóle powstaje.

Tak zatem na pytanie, kiedy w ogóle dochodzi do przetworzenia rzeczy, próbuje odpowiedzieć historiografia prawa. Jest w tej próbie raczej osamotniona, zwłaszcza jeżeli za punkt odniesienia przyjmujemy zarówno współczesną cywilistykę polską, jak i przepisy innych kodeksów cywilnych, w szczególności tych, z którymi oczywiste związki historyczne ma prawo polskie. Francuski kodeks cywilny (*Code civil des Français* – dalej: CC) używa w art. 570 zaczerpniętego z cytowanego wyżej rzymskiego źródła terminu *nouvelle espèce*, ale nie doprecyzowuje go w żaden sposób. Kodeks austriacki (*Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch* – dalej: ABGB) w § 414–415 stanowi zarówno o przetworzeniu, jak i o połączeniu oraz zmieszaniu, ale również próżno szukać w nim jakiegokolwiek wyjaśnienia, co technicznie oznacza czasownik „przerabiać” (*verarbeiten*). Pewną wskazówkę co do treści pojęcia *Verarbeitung* zawiera kodeks niemiecki (*Bürgerliches Gesetzbuch* – dalej: BGB), ale i on stanowi jedynie pod koniec § 950, że „za przerobienie uważa się także pisanie, rysowanie, malowanie, drukowanie, rytowanie lub podobne obrabianie powierzchni”¹¹. Wreszcie nasz kodeks cywilny, który również ogranicza się do stwierdzenia, że przepisy art. 192 dotyczą „wytworzenia nowej rzeczy ruchomej z cudzych materiałów”, pozostawiając odpowiedź na pytanie, czym jest „nowa rzecz” tym, którzy będą musieli ów przepis interpretować. Polscy interpretatorzy natomiast dotychczas praktycznie nie dostrzegają w ogóle tego problemu. Józef Stanisław Piątowski w zasadzie zastosował rzymską metodę kazuistyczną, wskazując jako przykłady przetworzenia „utkanie tkaniny, uszycie

ubrania, zmielenie zboża na mąkę, a także wykonanie z cudzych materiałów dzieła o charakterze artystycznym (np. malowidła, rzeźby)”¹². W nowej literaturze cywilistycznej można natomiast wyczytać, że „hipoteza art. 192 obejmuje wytworzenie rzeczy ruchomej z cudzych materiałów przez osobę, której udział polega tylko na nakładzie pracy, np. wyrzeźbienie pomnika z cudzego bloku granitowego”¹³ lub też nie znajduje się ani próby odpowiedzi teoretycznej na pytanie o nową rzecz, ani nawet żadnego przykładu¹⁴.

2. Praktyczne znaczenie odpowiedzi na pytanie o istotę „nowej rzeczy”

O tym, że powyżej nakreślone zagadnienie nie jest li tylko czysto akademickim teoretyzowaniem, przekonali się stosunkowo niedawno sędziowie w kilku krajach europejskich. Wśród badaczy prawa kręgu tradycji mieszanej (*mixed jurisdiction*) spore zainteresowanie wzbudziła rozstrzygana przez *Outer House* (jedną z izb szkockiego *Court of Session*, będącego najwyższym sądem Szkocji w sprawach cywilnych) sprawa *Kinloch Damp Ltd v. Nordvik Salmon Farms Ltd*.¹⁵ Przedmiotem sporu była tu kwestia własności miliona dwustu pięćdziesięciu tysięcy hodowlanych łososi, które powód sprzedał pozwanemu z zastrzeżeniem własności aż do spłaty przez kupującego ostatniej raty z łącznej ceny miliona dwustu tysięcy funtów. W momencie, kiedy ostatnia rata nie została spłacona w terminie, sprzedawca zażądał wydania ryb jako swojej własności. Kupujący odpowiedział na to, że stał się właścicielem ryb nie wskutek kontraktu, ale specyfikacji. Otóż w momencie, kiedy łososie były kupującym wydawane przez sprzedawcę, znajdowały się jeszcze we wstępnej fazie rozwojowej (tzw. smolt), nato-

10 F. Wieacker, *Spezifikation: Schulprobleme und Sachprobleme* (w:) W. Kunkel, H. J. Wolff (red.), *Festschrift für Ernst Rabel*, Tübingen, 1954, s. 92.

11 *Als Verarbeitung gilt auch das Schreiben, Zeichnen, Malen, Drucken, Gravieren oder eine ähnliche Bearbeitung der Oberfläche.*

12 J.S. Piątowski (w:) W. Czachórski (red.), *System...*, dz. cyt., s. 381.

13 S. Rudnicka, G. Rudnicka, J. Rudnicka (w:) J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, *Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2013, s. 315.

14 E. Skowrońska-Bocian, M. Warciński (w:) K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz do artykułów 1–449*¹⁰, wyd. 8, Warszawa 2015, s. 569.

15 1999 *Outer House Cases* LEXIS (June 30, 1999).

miast w chwili, gdy sprzedawca zażądał ich zwrotu, były już dojrzałymi osobnikami, przeszło trzydzieści razy większymi od smoltów i bardzo różniącymi się od nich morfologicznie, przede wszystkim przystosowanymi do funkcjonowania w wodach zarówno słodkich, jak i słonych. Wydający opinię w imieniu sądu lord Macfadyen zauważył, że co prawda w prawie szkockim obowiązuje wywodząca się z prawa rzymskiego reguła znana jako *media sententia*¹⁶, ale nie można jej zastosować w tej sprawie automatycznie¹⁷. Innymi słowy, szkocki sędzia stwierdził, że w pierw trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy w ogóle należy w danej sprawie mówić o przetworzeniu, a dopiero później zastanawiać się, czy wskutek ewentualnego przetworzenia doszło do zmiany w stosunkach własnościowych. O ile jednak lord Macfadyen stwierdził, że jakkolwiek naturalny wzrost tego samego osobnika nigdy nie może być uznany za specyfikację, o tyle komentujący to orzeczenie E. Metzger zgodził się co prawda z konkluzją, ale już nie z argumentacją. Wskazał, że skoro prawo szkockie implementuje w przedmiotowym zakresie reguły rzymskie, to – zgodnie z cytowanym wyżej poglądem F. Wieackera – w sprawie łososi rzymski pretor nie miałby wątpliwości i przyznał powodowi skargę wydobywczą przede wszystkim dlatego, że tenże bez żadnego problemu wskazał urzędnikowi rzeczy, które uważa za swoje¹⁸.

Pozostałe przypadki, które warto wskazać w tym kontekście, pochodzą już z systemów kontynentalnych, ale również dotyczą procesów, którym poddane zostały organizmy żywe. Przed niderlandzkim Wysokim Sądem (*Hoge Raad*) rozstrzygnięta została w 1995 r. sprawa, w której należało zdecydować, w jaki sposób doszło do nabycia własności tysięcy kurcząt wyklułych z inkubowanych jaj. Jedna ze stron opierała swoje roszczenie na fakcie bycia właścicielem kur, które zniosły jaja i żądała uznania, że kurczęta są pożytkami tychże kur. Druga strona twierdziła natomiast, że o ile jaja były pożytkami

z kur, o tyle kurczęta powstały wskutek przetworzenia jaj¹⁹. Sąd holenderski zgodził się z tą drugą tezą, wskazując, że jaja zostały poddane skomplikowanemu procesowi technologicznemu (ogrzewanie, utrzymywanie jednolitej wilgotności powietrza, regularne obracanie etc.), wskutek którego przekształciły się w kurczęta będące już zupełnie innymi przedmiotami; tym samym sąd zgodził się z tezą, że doszło tu do specyfikacji²⁰. Trzecim wreszcie przypadkiem zwierząt, które miałyby zostać przetworzone, były cielęta, nad którymi w 1977 r. musiał pochylić się sam *Bundesgerichtshof*. Sprawa w swej istocie była dosyć podobna do o łososie w Szkocji. Umowa sprzedaży cieląt zawierała skuteczną klauzulę zastrzeżenia własności przy sprzedawcy, ale kupujący utrzymywał, że wskutek hodowania „przetworzył” cielęta i stał się ich właścicielem zgodnie z art. 950 BGB²¹. Niemiecki trybunał całkowicie odrzucił tę argumentację, wskazując, że zgodnie z powszechną opinią cielęta, które wyrosły wskutek odpowiedniej hodowli i karmienia, są mimo wszystko cały czas tymi samymi zwierzętami i nie można twierdzić, jakoby doszło do przetworzenia.

Wszystkie trzy sprawy dotyczyły w sumie bardzo podobnego problemu – możliwości przetworzenia żywego organizmu – jednakże zarówno ich rozstrzygnięcia, jak i zastosowana argumentacja bardzo się od siebie różnią. Szkoccy lordowie jednoznacznie wykluczyli możliwość zastosowania reguł dotyczących specyfikacji do jakiegokolwiek przypadku naturalnego wzrostu, rezerwując je jedynie dla procesów produkcji zachodzących na materiałach nieożywionych lub martwych. Trybunał niemiecki nie poszedł tak daleko w swojej argumentacji, poprzestając na całkowicie wystarczającym w zawisłej przed nim sprawie odwołaniu się do powszechnej opinii. Wreszcie sąd holenderski zdecydował się jednak uznać kurę za inny przedmiot niż jajo, z którego się wykluła, jednak uniknął głębszych

16 Tamże, zwłaszcza I. 2.1.25.

17 E. Metzger, *Postscript on nova species and Kinloch Damph Ltd v. Nordvik Salmon Farms Ltd.* (w:) tenże (red.) *Law For All Times...*, dz. cyt., s. 115–116.

18 Tamże, s. 119.

19 S. van Erp, B. Akkermans (red.) *Cases, materials and Text on National, Supranational and International Property Law*, Oxford–Portland 2012, s. 698–699.

20 C. van der Merwe, *Nova species...*, dz. cyt., s. 113–114.

21 S. van Erp, B. Akkermans (red.) *Cases...*, dz. cyt., s. 702.

rozważań natury ontologicznej, dzięki skupieniu się na analizie przemysłowego procesu „przetwarzania”, któremu jaja zostały poddane. Mimo tych sądowych uników nie sposób nie uznać, że spór o to, czy w danym przypadku doszło do przetworzenia, ma w swej istocie właśnie charakter ontologiczny. Jego

ważania o rzymskiej specyfikacji od stwierdzenia, że „kiedy przemiana rzeczy prowadzi do wytworzenia rzeczy nowej, o tem rozstrzygają zapatrywania ogółu”²². To proste odniesienie do powszechnej opinii znajdziemy również we wskazanym wyżej orzeczeniu niemieckim, rozstrzygającym, że wychów



Spór o to, czy w danym przypadku doszło do przetworzenia, ma w swej istocie charakter ontologiczny.

rozstrzygnięcie wymaga bowiem postawienia wyraźnej granicy między istnieniem rzeczy pierwotnej (materiału), a rzeczy z niej wytworzonej (produktu). Powstaje pytanie, czy taką granicę dałoby się w ogóle określić na podstawie jednej abstrakcyjnej reguły, którą można by po prostu umieścić w kodeksie cywilnym jako jeden z przepisów dotyczących przetworzenia. Jak już wiemy, Rzymianie takiej generalizacji nie popełnili, jak również próżno jej szukać we współczesnych ustawach. Próbę jej sformułowania warto by chyba jednak podjąć, a jeśli uznajemy ją za zbyt trudną, warto przynajmniej mieć na uwadze bogate doświadczenie historyczne. Zaawansowane technologie i coraz bardziej subtelne procesy produkcji stwarzają bowiem ryzyko, że w praktyce mogą pojawić się przypadki, w których proste odwołanie się do zdrowego rozsądku i ogólnej opinii – wystarczające w przypadku cieląt – może okazać się niewystarczające. Wówczas sąd szkocki będzie miał o tyle łatwiejsze zadanie, że tak samo jak w sprawie *Kinloch Damph v. Nordvik*, będzie mógł do woli posiłkować się dorobkiem prawa rzymskiego, rzymsko-holenderskiego czy tzw. ojców prawa szkockiego. Dla sądu kontynentalnego, teoretycznie zamkniętego w ramach kodyfikacji, takie odwołanie może okazać się nieco bardziej problematyczne, ale i on może przecież skorzystać z bogactwa własnej lokalnej tradycji i piśmiennictwa prawniczego.

W tym kontekście należy wskazać, iż „polski Papinian” Stanisław Wróblewski rozpoczął swoje roz-

ważania o rzymskiej specyfikacji od stwierdzenia, że „kiedy przemiana rzeczy prowadzi do wytworzenia rzeczy nowej, o tem rozstrzygają zapatrywania ogółu”²². To proste odniesienie do powszechnej opinii znajdziemy również we wskazanym wyżej orzeczeniu niemieckim, rozstrzygającym, że wychów

cieląt nie jest ich przetwarzaniem. W tym miejscu ponowić trzeba jednak zastrzeżenie, że skomplikowane procesy technologiczne znane współczesnej gospodarce mogą wymykać się takiej prostej ocenie. Stąd też dużo lepszym zdaje się być zaproponowane przez E. Tilla i cytowane już spostrzeżenie, że „przerobieniem w technicznym znaczeniu jest jedynie takie, które prowadzi do zmiany istoty lub przeznaczenia rzeczy. Czy zaś tak się rzecz ma, oceniać należy podług zapatrywań obrotu”. Lwowski cywilista odwołuje się zatem do kryteriów stosowanych przez profesjonalistów: z nową rzeczą mielibyśmy do czynienia wówczas, gdyby obrót gospodarczy uważał ją za należącą do innej kategorii komercyjnej. W bardzo podobny sposób można też próbować podsumować kazuistykę rzymską, stwierdzając, że z nową rzeczą mamy do czynienia wówczas, gdy należy ona do innej kategorii handlowej niż materiał. Mając w zanadru taką regułę, możemy – przynajmniej w znacznej części przypadków – uniknąć nazbyt rozbudowanych rozważań ontologicznych.

3. Wielość rozwiązań

Jak już była mowa powyżej, dopiero po ustaleniu, czy w danej sytuacji rzeczywiście doszło do przetworzenia, można przejść do etapu zastosowania reguły, które w danym systemie determinują status

²² S. Wróblewski, *Zarys wykładu prawa rzymskiego. Prawo rzeczowe*, Kraków 1919, s. 34.

własnościowy „nowej rzeczy”. Jak wynika z cytowanych na początku poglądów historyków prawa, dla Rzymian problem specyfikacji miał przede wszystkim znaczenie techniczne. Mimo pozornej sprzeczności rozwiązań proponowanych przez obie szkoły

które miało przecież ogromne znaczenie dla rzymskich jurystów w wielu innych kwestiach.

Mając w pamięci pomysły rzymskie, należy teraz przyjrzeć się rozwiązaniom zastosowanym przez nowoczesne kodyfikacje cywilne. Komentując art. 192

Artykuł 192 k.c. wprowadza dwie przesłanki, których kumulatywne spełnienie pozwala uznać, że przetwórca nabył własność nowej rzeczy.

jurystów – i ich domniemanemu różnemu podłożu filozoficznemu (patrz niżej) – tak naprawdę różnica praktyczna między nimi była stosunkowo niewielka. Jak wskazała A. Plisecka, „dla Sabinianów identyfikacja rzeczy zasadała się na materiale, czy też bazie ekonomicznej. Dla Prokulianów gatunek przedmiotu związany był z możliwością wskazania rzeczy w pozwie windykacyjnym”²³. W obu przypadkach więc, a tym bardziej w kompromisowym „rozwiązaniu pośrednim”, chodziło o opracowanie jasnej i prostej w zastosowaniu reguły, komu należy przypisać własność rzeczy. W kontekście wielu współczesnych rozwiązań, w tym również regulacji polskiej, szczególnie zwraca uwagę fakt braku jakiegokolwiek odniesienia do kryterium dobrej wiary²⁴,

k.c., Edward Gniewek zauważył, że „o statusie prawnorzeczowym (właścicielskim) rzeczy wytworzonej decyduje wiele okoliczności przyjętych, z powodu określonych racji merytorycznych, w zacytowanym przepisie”²⁵. Niestety autor ten nie wskazuje, o jakie „określone racje merytoryczne” chodzi i na tym w zasadzie kończy analizowanie aksjologicznej podstawy tego unormowania, przechodząc do relacjonowania jego treści. Paweł Księżak natomiast ogranicza się do wskazania, że przy wyborze rozwiązania znanego nam z art. 192 k.c. ustawodawcą kierowały „względy gospodarcze”²⁶. To lakoniczne stwierdzenie również trudno uznać za wystarczające, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę okoliczność, że wybór aksjologiczny, dokonany przez polskiego ustawodawcę, wydaje się być niezwykle interesujący przede wszystkim w zestawieniu z przepisami dotyczącymi specyfikacji w innych kodeksach cywilnych.

Artykuł 192 k.c. wprowadza dwie przesłanki, których kumulatywne spełnienie pozwala uznać, że przetwórca nabył własność nowej rzeczy. Po pierw-

23 A. Plisecka, *Accessio and specification...*, dz. cyt., s. 46. Przekład własny autora.

24 Inny pogląd wyrażał konsekwentnie W. Osuchowski, zarówno w swojej poświęconej specyfikacji rozprawie doktorskiej, *Media Sententia. Studium nad zagadnieniem specyfikacji w klasycznym prawie rzymskim*, Lwów 1930, jak i w popularnym podręczniku, tenże, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, red. W. Litewski, J. Soneł, Warszawa 1981, s. 270. Zdecydowanie przeważa jednak stanowisko, że dobra wiara nie miała dla tego sposobu nabycia (czy też utraty) własności żadnego znaczenia. Zob. B. Santalucia, *Il Contributo di Paolo alla dottrina della specificazione di mala fede*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano” 1969, vol. 72, s. 89. Współczesne podręczniki i opracowania ogólne prawa rzymskiego, opisując zagadnienie specyfikacji, w ogóle nie poruszają w tym kontekście problemu dobrej wiary. Zob.

W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, wyd. 6, Warszawa 2014, s. 147; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Brier, *Prawo rzymskie...*, dz. cyt., s. 412.

25 E. Gniewek (w.): E. Gniewek (red.), *Prawo rzeczowe*, seria „System Prawa Prywatnego”, t. 3, Warszawa 2013, s. 655.

26 P. Księżak (w.): K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, *Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2013, s. 1057.

sze, musiał on dokonać przetworzenia w dobrej wierze. Po drugie, wartość nakładu pracy przetwórcy musi być większa od wartości materiałów. Kryteria te warto porównać z tymi zastosowanymi przez twórców starszych kodyfikacji. W art. 570 i 571 CC zastosowano tylko i wyłącznie kryterium ekonomiczne. Zgodnie z prawem francuskim przetworzenie co do zasady nie powoduje zmiany stosunków własnościowych. Jedynie wyjątkowo przetwórcza nabywa własność, jeżeli wartość jego pracy znacznie przewyższa wartość materiałów. Jednocześnie art. 570 CC na wszelki wypadek odcina się od zastosowanej przez Justyniana zasady „przywracalności”, a więc rozwiązania pośredniego pomiędzy tymi zaproponowanymi przez Sabinianów i Prokulianów. Kodeks niemiecki formułuje regułę niejako z drugiej strony – zgodnie z § 950 BGB przetwórcza co do zasady nabywa własność rzeczy przetworzonej, chyba że wartość procesu przetworzenia jest znacznie mniejsza niż wartość materiałów. Oba kodeksy zastosowały więc kryterium ekonomiczne, z tym że kodeks francuski stoi bardziej po stronie właściciela materiałów, natomiast kodeks niemiecki skłania się ku interesom przetwórcy. W tym rozróżnieniu dopatrzeć się można bez wątpienia współczesnego refleksu sporu Sabinianów z Prokulianami. Co jednak zdecydowanie różni obie te regulacje od rozwiązania polskiego, to całkowity brak kryterium dobrej wiary. Różnica ta jest wręcz uderzająca, bo oznacza dokonanie przez naszego ustawodawcę całkowicie odmiennego wyboru aksjologicznego. Rozwiązania niemieckie i francuskie mają charakter czysto techniczny; kryterium ekonomiczne oznacza jednoznaczne odrzucenie jakichkolwiek innych argumentów. Te oczywiście znaleźć mogą zastosowanie, ale dopiero w kwestii ewentualnego odszkodowania, należnemu bądź to osobie, która była właścicielem materiałów, bądź to przetwórcy, który dokonał określonego nakładu pracy na rzeczy cudzej. Polski ustawodawca natomiast uznał, że kryterium dobrej wiary ma decydujące znaczenie nie tylko w sprawie odszkodowawczej, ale już na etapie decydowania o tym, kto jest właścicielem produktu.

Od wszystkich wskazanych dotychczas rozwiązań znacznie różni się to zawarte w przepisach kodeksu austriackiego. Przede wszystkim § 414 i 415

ABGB zawierają jednolite unormowanie dotyczące zarówno przetworzenia, jak i połączenia rzeczy ruchomych. Zasadą wyrażoną w § 414 ABGB jest, że dokonująca takich procesów na cudzych rzeczach osoba własności nie nabywa. Paragraf kolejny ustanawia natomiast regułę częściowo opartą na rozwiązaniu justyniańskim; otóż w sytuacji, kiedy stan poprzedni nie może zostać przywrócony, na nową rzecz powstaje współwłasność właścicieli materiałów oraz przetwórców. Ta osoba natomiast, której rzecz przez winę drugiego została połączona lub przetworzona, może dokonać wyboru, czy chce zatrzymać całą rzecz, zwracając wartość ulepszenia, czy też za takim samym zwrotem pozostawić ją drugiej stronie²⁷. Jak widać, w porównaniu zwłaszcza z rozwiązaniami francuskimi i niemieckimi, regulacja austriacka jest bardzo skomplikowana. Trzeba jednak podkreślić, że daleko jej do miana najbardziej skomplikowanego rozwiązania tego stosunkowo – zdawać by się mogło – prostego problemu. Dla przykładu wskazać można odnoszące się do specyfikacji przepisy kodeksu cywilnego brazylijskiego²⁸:

Art. 1269. Ten, kto pracując na surowcu w części cudzym, uzyskuje rzecz nowego gatunku, będzie właścicielem, jeśli nie można przywrócić jej do formy poprzedniej.

Art. 1270. Jeśli cały surowiec jest cudzy, a rzecz nowego gatunku nie można przywrócić do formy poprzedniej, należy ona do przetwórcy w dobrej wierze.

§ 1. Jeśli można ją przywrócić do stanu początkowego albo jeśli przywrócić nie można, ale rzecz nowego gatunku została uzyskana w złej wierze, należy do właściciela surowca.

§ 2. W każdym przypadku, włącznie z malunkiem na płótnie, rzeźbą, dokumentem i każdą inną pracą graficzną związanym z surowcem, rzecz nowego gatunku należy do przetwórcy, jeśli jej wartość przekracza istotnie wartość surowca.

Jak widać, ustawodawca brazylijski „zmieszał” w tych przepisach chyba wszystkie możliwe do wy-

27 S. Wróblewski, *Powszechny austriacki kodeks cywilny z uzupełniającymi ustawami i rozporządzeniami objaśniony orzeczeniami sądu najwyższego*, Kraków 1914, s. 21.

28 Tłumaczenie własne autora.

obrażenia kryteria, począwszy od *media sententia*, poprzez dobrą wiarę, aż po kryterium ekonomiczne. Nie wnikając w przyczyny takiego, a nie innego ujęcia problemu, warto zwrócić na tę regulację uwagę – choćby dlatego, aby tym wyraźniej podkreślić, z jak złożonym zagadnieniem mamy do czynienia.

Już w przypadku rozwiązań rzymskich romanistyka tradycyjnie dopatruje się źródła różnicy zdań pomiędzy Sabinianami a Prokulianami w ich odmiennych inspiracjach filozoficznych. I tak Sabinianie, przyznając pierwszorzędną znaczenie materii, mieliby bazować na filozofii stoickiej, podczas gdy Prokulianie, kładący nacisk na proces przetworze-



Ostatecznie przyjęta przez Justyniana *media sententia* pozwala bodaj zawsze na błyskawiczne i pewne rozstrzygnięcie problemu własności rzeczy przetworzonej.

Można wreszcie – również po to, aby ukazać podkreśloną na wstępie uniwersalność zagadnienia – sięgnąć poza tradycję kontynentalną. W *common law* precedensy zdają się iść za zasadą, że właścicielem staje się przetwórca, ale prostotę tego twierdzenia anglosascy autorzy komplikują, wskazując, że „regułą jest, że tak długo, jak substancja może zostać zidentyfikowana przez tego, kto wysuwa do niej roszczenie, pozwany nie zdobywa żadnego tytułu w drodze jej przetwarzania”²⁹. Można zatem powiedzieć, że prawo angielskie jest w tym zakresie najbardziej zbliżone do rozwiązań proponowanych przez jurystów rzymskich. W świetle powyższego jest więc tym bardziej zastanawiające, skąd bierze się wyjątkowo wręcz duża różnorodność rozwiązań tak prostego problemu.

4. Aksjologia i poszukiwanie rozwiązania optymalnego

Próba odpowiedzi na powyższe pytanie wymaga oczywiście oparcia się na aksjologię, gdyż nietrudno zauważyć, że za poszczególnymi rozwiązaniami stoją zgoła odmienne podejścia do wartości, które realizować ma prawo cywilne.

nia, mogli czerpać z myśli arystotelików³⁰; Okko Behrends stwierdził nawet, że poglądy Labeona i jego kontynuatorów są niemal powtórzeniem tego, co o przetwarzaniu materii napisał Stagiryta³¹. Warto nadmienić, że wpływ filozofii marksistowskiej i XIX-wiecznych sporów politycznych na naukę prawa zaowocował odmienną tezą, jakoby spór rzymskich jurystów odzwierciedlał konflikt posiadaczy środków produkcji z wykonawcami pracy, ale już S. Wróblewski słusznie stwierdził, że „wobec oceny pracy przemysłowej w Rzymie wydaje się [to] tylko anachronizmem”³². Tak czy inaczej, tarcia na linii kapitału i pracy miały zapewne wpływ na ostateczny kształt art. 950 BGB³³. Kończąc zaś odniesienia natury filozoficzno-prawnej, warto wskazać, że problemy związane ze specyfi-

29 W. Swadling, *Property: General Principles* (w:) P. Birks (red.), *English Private Law*, t. 1, Oxford 2000, s. 351.

30 B.C. Stoop, *Non solet locatio dominium mutare. Some remarks on specificatio in classical Roman law*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 1998, vol. 66, s. 6.

31 O. Behrends, *Die Spezifikationslehre, ihre Gegner und die media sententia in der Geschichte der römischen Jurisprudenz*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1995, vol. 112, s. 209.

32 S. Wróblewski, *Zarys...*, dz. cyt., s. 35.

33 T. Giaro (w:) W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie...*, dz. cyt. s. 412.

kacją stanowią inspirację dla teorii i uzasadniania istnienia samej instytucji własności. Jak wskazał Gustav Radbruch, „według teorii pracy i teorii specyfikacji w znaczeniu węższym człowiek nie zyskuje panowania nad surowcami i przedmiotami naturalnymi za sprawą zawłaszczenia, lecz dopiero za sprawą ich obróbki i wkładu pracy własnej”³⁴. Nawiasem mówiąc, modny ostatnimi czasy niemiecki filozof prawa z tą akurat teorią się nie zgadzał i skrytykował ją na równi z innymi klasycznymi uzasadnieniami własności³⁵.

Niezależnie jednak od tego, jakie faktycznie inspiracje stały za rzymskimi poglądami dotyczący-

stanu materiału wyjściowego byłaby trudna i wymagała wiedzy fachowej, jednak w sytuacjach najbardziej typowych taki problem praktycznie nie istnieje. Dużo łatwiej natomiast jest wyobrazić sobie trudności wynikające z konieczności dokładnego obliczenia wartości użytego materiału oraz wartości procesu przetworzenia, a tego przecież wymaga większość współczesnych rozwiązań kodeksowych. Ponadto samo stwierdzenie, że któryś z tych elementów układanki ma po prostu wartość większą, może okazać się niewystarczające w świetle przepisów kodeksu cywilnego francuskiego czy niemieckiego, które wyraźnie mówią, że różnica ta ma być



Można uznać, że rozstrzygnięcie sporu o własność rzeczy powstałej wskutek przetworzenia cudzego materiału jest prostsze i bardziej wydajne ekonomicznie bez potrzeby odwoływania się do kwestii dobrej wiary.

mi specyfikacji, nie sposób nie stwierdzić – co było zresztą podkreślane powyżej – że wszystkie trzy propozycje jurysprudencji cechuje duża prostota. Na ich tle pomysły omówione wyżej – zastosowane przez nowożytnych prawodawców, funkcjonujących w ramach jednoznacznie romanistycznej tradycji kontynentalnej – są zdecydowanie bardziej złożone, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, jak spór o specyfikację miałby wyglądać pod względem dowodowym. Ostatecznie przyjęta przez Justyniana *media sententia* pozwala bodaj zawsze na błyskawiczne i pewne rozstrzygnięcie problemu własności rzeczy przetworzonej; oczywiście można by zapewne wyobrazić sobie przypadek, kiedy odpowiedź na pytanie o możliwość przywrócenia produktu do

„znaczna”. To oczywiście otwiera pole do szerokiej sądowej interpretacji, a tym samym może rodzić kontrowersje. Polski kodeks cywilny ogranicza się natomiast do stwierdzenia, że wartość przetworzenia musi być większa niż wartość materiału, jednakże trudno jest wyobrazić sobie pełen automatyzm w stosowaniu tej reguły i nie zadać pytania, jak spór winien być rozstrzygnięty w przypadku, kiedy przy – dajmy na to – wielkiej wartości materiału wartość procesu przetworzenia byłaby większa jedynie symbolicznie. Oczywiście polski ustawodawca skomplikował problem specyfikacji dodatkowo, czyniąc *de facto* decydującym – kryterium dobrej wiary. Samo pojęcie dobrej wiary ma oczywiście w prawie prywatnym niemal dwumilenną historię i ustalone znaczenie, jednak jest raczej oczywiste, że w bardzo wielu przypadkach będące w interesie właściciela materiału obalenie domniemania dobrej wiary może okazać się zadaniem trudnym.

34 G. Radbruch, *Filozofia prawa*, przeł. E. Nowak, Warszawa 2009, s. 145.

35 Tamże, s. 145–152.

Wybór aksjologiczny dokonany przez polskiego ustawodawcę jest łatwy do uzasadnienia. Stosując kryterium ekonomiczne, oparł rozwiązanie problemu przetworzenia na ekonomicznej racjonalności. Ochrona dobrej wiary, która jako gwarantka płynności obrotu bez wątplenia stanowi jedną z głównych wartości prawa cywilnego, również zdaje się być czymś oczywistym. Czy w tym przypadku ustawodawca nie poszedł jednak w swoich niewątpliwie dobrych chęciach za daleko? Jest przecież oczywiste – nie tylko dlatego, że wyraźnie stwierdzone w art. 194 k.c. – że rozstrzygnięcie sporu o własność nowej rzeczy nie ma wpływu na ewentualne roszczenia obligacyjne między właścicielem materiału a przetwórcą. Oznacza to ni mniej, ni więcej, tylko właśnie zapewnienie ochrony dobrej wiary na

się do kwestii dobrej wiary. Tym samym – o ile przyznamy prymat wnioskom wyprowadzonym z ekonomicznej analizy prawa – należałoby kryterium dobrej wiary przetwórcy odrzucić. Ekonomiczna analiza prawa prowadzi nas oczywiście o jeszcze jeden krok – i to niemały – dalej, tzn. każe stwierdzić większą ekonomiczną racjonalność rozwiązania justyniańskiego, które bez wątplenia jest najprostsze i najmniej kosztowne w zastosowaniu.

5. Podsumowanie

Niezależnie od rzeczywistego potencjału praktycznego specyfikacja z całą pewnością uświadamia, jak bardzo różnorodne mogą być rozwiązania zastosowane dla poradzenia sobie z dosyć prostym z pozoru problemem. Opisane wyżej bogactwo roz-



Patrząc na ciągły rozwój technologiczny, łatwo można wyobrazić sobie, że w przyszłości argument o dokonanej specyfikacji może pojawić się w kontekście bardziej skomplikowanego i niejednoznacznego procesu niż inkubacja kurczaków.

innym etapie sprawy, gdyż przetwórcę działającego w złej wierze uznać należy za winnego wyrządzenia szkody właścicielowi materiału. Tym samym ochrona dobrej wiary zostaje przez ustawodawcę niejako zdublowana. Pytanie, czy jest to aby na pewno konieczne, nasuwa się samo. Odpowiedź zależy oczywiście od wyważenia wartości – dobrej wiary z jednej strony, z drugiej natomiast właśnie ekonomicznej racjonalności, choć nie tyle w kontekście samego nabywania własności, co raczej w aspekcie późniejszego sporu. Można uznać, że rozstrzygnięcie sporu o własność rzeczy powstałej wskutek przetworzenia cudzego materiału jest prostsze i bardziej wydajne ekonomicznie bez potrzeby odwoływania

wiązań trudno byłoby chyba w tym przypadku tłumaczyć jakimiś istotnymi różnicami w warunkach społecznych czy gospodarczych. Już sam wyjściowy spór prokuliańsko-sabiniański pokazuje, że podstawą tak różnorodnych propozycji odpowiedzi na pytanie o własność rzeczy nowo wytworzonej są przede wszystkim inne założenia natury filozoficznej i aksjologicznej. Tym bardziej w czasach współczesnych kodyfikacji cywilnych nie sposób byłoby chyba wskazać jakieś istotne czynniki natury praktycznej, leżące u podstaw tak skrajnie różnych pomysłów na uregulowanie specyfikacji, jak te, które znajdziemy w ustawach austriackiej, niemieckiej i polskiej. Tym samym więc analiza porównawcza regulacji odno-

szących się do przedmiotowego zagadnienia wskazuje również na jeden bardzo prosty, choć nierzadko pomijany czynnik wpływający na kształt regulacji prawnych. Mianowicie rozwiązując problem prawny, nawet z pozoru tak mało skomplikowany i nie wymagający zbyt wiele zachodu, nie jesteśmy w stanie abstrahować od wartości. Rozstrzygnięcie musi bowiem opierać się na jakimś toku rozumowania, a ten zawsze znajduje swe podłoże w świecie aksjomatów. Decyzja, czy w danym momencie wybieramy szeroką ochronę dobrej wiary, czy też ekonomiczną racjonalność procesu, jest właśnie wyborem między dwoma założeniami aksjologicznymi. Z tego choćby powodu specyfikacja stanowi doskonały trening prawniczego myślenia i argumentacji, a jako taka ma – o czym była mowa na wstępie – wyraźny potencjał dydaktyczny. Nie chcąc jednakże sprowadzać niniejszej analizy jedynie do umysłowego ćwiczenia, pragnę raz jeszcze zaznaczyć, że wymiar praktyczny omawianego zagadnienia jest oczywisty, co widać chociażby po przedstawionych tu kazusach dotyczących możliwości przetworzenia żywych organizmów. Patrząc na ciągły rozwój technologiczny, można z łatwością wyobrazić sobie, że w przyszłości argument o dokonanej specyfikacji może pojawić się w kontekście jeszcze bardziej skomplikowanego i niejednoznacznego procesu niż inkubacja kurczaków. Na koniec zatem warto oddać głos wybitnemu romanistcie Josephowi A.C. Thomasowi: „sprawy dyskutowane w związku ze specyfikacją w literaturze jurejdyckiej są całkiem konkretnymi sprawami, które mogą z łatwością wystąpić w praktyce, a nie tylko czymś mającym na celu nasycić czysto akademicką dyskusję kompletnie abstrakcyjnymi problemami”³⁶.

Bibliografia

Behrends O., *Die Spezifikationslehre, ihre Gegner und die media sententia in der Geschichte der römischen Jurisprudenz*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1995, vol. 112.
Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Bériér F., *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, wyd. 2, Warszawa 2014.

36 J.A.C. Thomas, *Non solet locatio dominium mutare* (w:) *Mélanges Philippe Meylan*, t. 1, Lausanne 1963, s. 351.

Erp van S., Akkermans B. (red.), *Cases, materials and Text on National, Supranational and International Property Law*, Oxford-Portland 2012.
Gniewek E. (red.), *Prawo rzeczowe*, seria „System Prawa Prywatnego”, t. 3, Warszawa 2013.
Instytucje Justyniana, przeł. C. Kunderewicz, Warszawa 1986.
Księżak P. (w:) Osajda K. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, *Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2013.
Merwe van der C., *Nova species*, rozdział (w:) E. Metzger (red.), *Law For All Times. Essays in Memory of David Daube*, „Roman Legal Tradition” 2004.
Metzger E., *Postscript on nova species and Kinloch Damph Ltd v. Nordvik Salmon Farms Ltd.*, rozdział (w:) E. Metzger (red.), *Law For All Times. Essays in Memory of David Daube*, „Roman Legal Tradition” 2004.
Osuchowski W., *Media Sententia. Studium nad zagadnieniem specyfikacji w klasycznym prawie rzymskim*, Lwów 1930.
Osuchowski W., *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Warszawa 1981.
Piątowski J.S. (w:) W. Czachórski (red.), *System prawa cywilnego*, t. 2, *Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, Ossolineum 1977.
Plisecka A., *Accessio and specification reconsidered*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 2006, vol. 74.
Radbruch G., *Filozofia prawa*, przeł. E. Nowak, Warszawa 2009.
Rudnicki S., Rudnicka G., Rudnicka J. (w:) J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, *Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2013.
Santalucia B., *Il Contributo di Paolo Alla dottrina della specificazione di mala fede*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano” 1969, vol. 72.
Skowrońska-Bocian E., Warciński M. (w:) K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz do artykułów 1–449¹⁰*, wyd. 8, Warszawa 2015.
Stoop B.C., *Non solet locatio dominium mutare. Some remarks on specificatio in classical Roman law*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 1998, vol. 66.
Swadling W., *Property: General Principles*, rozdział (w:) Birks P. (red.), *English Private Law*, t. 1, Oxford 2000.
Thomas J.A.C., *Non solet locatio dominium mutare*, rozdział (w:) *Mélanges Philippe Meylan*, t. 1, Lausanne 1963.
Till E., *Prawo prywatne austriackie*, t. 2, *Prawo rzeczowe: wykład prawa rzeczowego austriackiego. Dział I. Nauka o prawie własności*, Lwów 1913.

Watson A., *Roman Law and Comparative Law*, Athens (Georgia) 1991.

Wieacker E., *Spezifikation: Schulprobleme und Sachprobleme*, rozdział (w:) W. Kunkel, H.J. Wolff (red.), *Festschrift für Ernst Rabel*, Tübingen 1954.

Wołodkiewicz W., Zabłocka M., *Prawo rzymskie. Instytucje*, wyd. 6, Warszawa 2014.

Wróblewski S., *Powszechny austriacki kodeks cywilny z uzupełnieniami ustawami i rozporządzeniami objaśniony orzeczeniami sądu najwyższego*, Kraków 1914.

Wróblewski S., *Zarys wykładu prawa rzymskiego. Prawo rzeczowe*, Kraków 1919.